

Communicatio idiomatum

1. Wyjaśnienie terminu

Teologia od samego początku musiała rozważyć i zdefiniować problem osoby Jezusa i jego dwoistej natury, Syna Bożego i Syna Człowieczego. W wyniku długiej teologicznej dyskusji problem dwóch natur Jezusa rozwiązano stosując zasadę communicatio idiomatum. Jest to termin łaciński, który należy na samym początku wyjaśnić:

„Communicatio idiomatum (łac. „Wzajemna wymiana przymiotów”) Wymiana przymiotów z powodu jedności bóstwa i człowieczeństwa w jednej i tej samej Osobie Wcielonego Syna Bożego. Oznacza to, że przymioty przysługujące jednej naturze mogą My być przypisane nawet wtedy, gdy się o Nim mówi w odniesieniu do drugiej natury, np. „Syn Boży umarł na krzyżu” albo „Syn Maryi stworzył świat”. Ten sposób przypisywania przymiotów domaga się jednak pewnych rozróżnień, żeby nie doprowadzić do pomieszania dwóch natur. Oznacza to w podanych wyżej przykładach, że Syn Boży nie jako Bóg umarł na krzyżu i że Syn Marii nie jako człowiek stworzył świat.¹ „

Problem, który zawiera się w tym terminie jest dość istotny i ważny dla naszego zrozumienia istoty osoby Jezusa. W historii kościoła spory dotyczące communicatio idiomatum doprowadziły do kilku soborów i ruchów chrześcijańskich wzajemnie się wykluczających. W dzisiejszych czasach problemy wynikające z tej zasady już straciły swoją ostrość i w zasadzie sam termin rzadko, kiedy pojawia się, jako element dyskusji teologicznej. W zasadzie całe chrześcijaństwo zaakceptowało teologię osoby Jezusa w tej samej formule,

¹ Gerald O'Collins SJ, Edward G.Farrugia SJ; Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych; WAM Kraków 2002 (źródło pobrania http://www.opoka.org.pl/sloownik/ltk/communicatio_idiomatum.html)

przyjętej na soborze w Chalcedonie, może poza skrajnymi grupami wyznaniowymi pojawiającymi się od czasu do czasu.

2. Pytania o naturę Jezusa i różne rozwiązania problemu

Autorzy piszący Nowy Testament pokazali osobę Jezusa, jako osobę mającą zarówno elementy ludzkiej jak i boskiej natury. W Ewangelii Jana w prologu do niej zapisane są dwa ważne stwierdzenia:

¹ Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. [...] ¹⁴ A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy. Jan. 1:1,14

Z jednej strony Jezus zostaje przedstawiony, jako „słowo, które jest Bogiem” a z drugiej strony jest tutaj mowa o wcieleniu i staniu się ciałem tego Słowa. Na podstawie przesłania Nowego Testamentu, Jezus jest zarówno działającym człowiekiem, nauczycielem, ale również możemy dostrzec w jego osobie atrybuty boskie. Ten dualizm cech sprawił, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa nastąpiła burzliwa dyskusja na temat natury Jezusa.

Dla naszych rozważań ważne są tutaj dwa skrajne stanowiska Nestoriusza i monofizytyzmu². Nestoriusz (451 rok) twierdził, że w Jezusie są obecne jednocześnie dwie niezależne osoby, natura boska i ludzka według tej koncepcji są rozdzielone. Jeśli Jezus czynił cuda to był Bogiem, gdy zaś okazywał zmęczenie był człowiekiem. Idąc dalej Nestoriusz twierdził, że Maria urodziła jedynie Jezusa człowieka. Innego zdania byli zaś monofizyci, uważali oni, że po wcieleniu w Jezusie była jedynie jedna natura. Głosili oni, że w Jezusie boska natura nie w pełni była boska a ludzka tylko w części ludzka³. Rezultatem tego była zmieszana natura Jezusa. Teorię tę stworzył Eutyches żyjący w latach 370-455⁴ Warto też wspomnieć o Arianach, którzy poszli w przeciwną stronę odrzucając naturę boską i twierdząc, że Jezus jest jedynie bytem stworzonym.

² Lecture four, <http://www.geocities.com/db619196/lecturefour.html>

³ Charles C. Ryrie, Podstawy teologii, BEE International 1986, s.284-285

⁴ Monofizytyzm, http://www.gnosis.art.pl/e_gnosis/zamojski_schizmy_herezje3.htm

Spory te wynikały z pewnego dylematu logicznego związanego z osobą Jezusa:

1. Jezus był niewątpliwie człowiekiem, świadczą o tym elementy jego życia opisane w ewangeliach.
2. Jezus dysponował niewątpliwie atrybutami Bożymi i ewangeliści dostrzegali w nim Boga.
3. Chrześcijaństwo przyjęło zasady wiary wynikające ze Starego Testamentu stwierdzające, że Bóg jest jeden.

Rodziło to pytanie, jak więc postrzegać Jezusa, który będąc osobą różną od Boga Ojca jest jednocześnie osobą dysponującą boskimi atrybutami? Dyskusje te trwające przez okres starożytności doprowadziły do zwołania kilku soborów, z których sobór w Chalcedonie (r.451) wydaje się najistotniejszy dla naszego tematu rozważań. Sobór ten stwierdził, że w osobie Jezusa funkcjonują dwie natury boska i ludzka, ale Jezus jest jedną osobą, w której te dwie natury stworzyły całość. Opis relacji pomiędzy tymi naturami zawarty jest właśnie w zasadzie „communicatio idiomatum”.

3. Istota communicatio idiomatum

Jak zauważa ks. Grzegorz Strzelczyk: „Communicatio idiomatum w sensie logiczny to przede wszystkim jeden ze sposobów mówienia o Chrystusie, który pozwala w jednej frazie zawrzeć wskazanie na człowieczeństwo, boskość i jedność podmiotową Chrystusa. Dokonuje się to przez przypisanie do jednego podmiotu jednocześnie określeń odnoszących się do boskości i człowieczeństwa. Tego typu wyrażenia zakładają zatem, w swej dojrzałej formie, świadomość zjednoczenia człowieczeństwa i boskości w Chrystusie”⁵

W liście do Filipian apostoł Paweł napisał dość znaczące dla naszych rozważań słowa:

5. Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie,⁶ Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu,⁷ Lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy

⁵ ks. Grzegorz Strzelczyk; Communicatio idiomatum i chrystologia Nowego Testamentu, Kilka uwag metodycznych, źródło pobrania http://www.chrystologia.pl/pages/przyczynki/szkic/2_p_s_3.htm

się z postawy człowiekiem,⁸ Uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej.⁹ Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię,¹⁰ Aby na imię Jezusa zgięto się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią¹¹. I aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca. *Filip. 2:5-11*

Widzimy tutaj osobę Jezusa w trzech „stanach trwania”. Na początku Jezus był w postaci Bożej, ale sam dobrowolnie z tego zrezygnował aby stać się człowiekiem, można powiedzieć, że swoją wolą zrezygnował z korzystania z cech należnych swojej osobie. Przyjąwszy postać sługi „okazał się z postawy człowiekiem”. W trzecim jednak etapie ponownie „otrzymał imię ponad wszelkie imię”. Widzimy tutaj zasadę *communicatio idiomatum*, przenikania się dwóch natur Jezusa tworzących jedną osobę. W zależności od momentu czasowego w osobie Jezusa dominowała jedna lub druga natura, ale obie były obecne od momentu wcielenia, o czym świadczą wydarzenia opisane w ewangeliach. Jezus z własnej woli przyjął na siebie ograniczenia natury ludzkiej, po to, aby dokonać dzieła zbawienia i odkupić grzesznych ludzi. Nie zmienia to jednak faktu, że przez cały okres ziemskiej służby Jezusa był on w pełni Bogiem, korzystającym w ograniczonym zakresie z przysługujących mu atrybutów.

Widzimy Jezusa, który funkcjonuje, jako osoba „punktowa” ograniczona miejscem i przestrzenią, choć jest wszechobecną. Widzimy Jezusa, który jest dzieckiem, młodzieńcem, mężczyzną, który umiera, choć jest niezmienny i wieczny. Widzimy Jezusa, który czegoś nie wie, choć jest wszechwiedzący. Dzieje się tak jedynie, dlatego, że Jezus dla naszego zbawienia „przyjął postać sługi”.

Jednocześnie widzimy Jezusa, który wskrzesza umarłych, który ma życie sam w sobie, który czyni cuda, który zna przyszłość, wygania demony i uzdrawia każdą chorobę. Ten przejaw drugiej natury Jezusowej znajduje swoją pełną moc w stwierdzeniu:

„Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca, Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał” *Jan.5,23*

Pomimo człowieczeństwa i postrzeganych ograniczeń wynikających z natury ludzkiej Jezus jest osobą, której należy się identyczna cześć, jaką Izrael oddawał Jahwe. Jak zauważył to Paweł, Jezus w ostateczności otrzymał imię, które jest „ponad wszelkie imię”. Stwierdzenia te i inne stawiają przed nami problem jak należy traktować osobę Jezusa w

wymiarze chwili, momentu, konkretnej sytuacji opisywanej w Piśmie Świętym. Czy w wydarzeniu „X” Jezus był Bogiem, czy człowiekiem? Odpowiedź na to pytanie zawiera w sobie termin *communicatio idiomatum*, gdyż ukazuje on osobę Jezusa będącą jednocześnie Bogiem i człowiekiem ale też jedną nie rozdwojoną osobą.

Tę zasadę funkcjonowania Jezusa widać dobrze w przypadku wskrzeszenia Łazarza (Jan.11). Jezus płacze nad grobem, jako człowiek wzruszony i poruszony śmiercią bliskiej sobie osoby, ale sam akt wskrzeszenia wskazuje na Jezusa Boga, który jako Pan życia i śmierci odwraca wydawać by się mogło nieodwracalny stan Łazarza. Cud ten pokazuje nam dualizm natur Jezusa, ale jedność osoby. Nad grobem Łazarza nie było dwóch Jezusów był jeden, którego reakcje na zaistniałą sytuację odzwierciedlają zarówno boską jak i ludzką naturę, co więcej obie są wyraziście odróżnialne.

Podobne zjawisko obserwujemy w przypadku chrztu w Jordanie (Mat.3,13-17). Gdy Jan zobaczył Jezusa stwierdza: „*Ja potrzebuję chrztu od ciebie, a ty przychodzisz do mnie?*”. Tu niewątpliwie Jan dostrzega Jezusa, jako swojego Pana i tego kto ma większy autorytet. Jezus jednak w odpowiedzi zaznacza swoją ludzką naturę stwierdzając: „*Ustąp teraz, albowiem godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość*”. Jan postrzega Jezusa w kategorii jego boskiej natury, zaś Jezus odwołując się do swojej ludzkiej natury, dostrzega potrzebę chrztu pokutnego.

Po Jezusowym zmartwychwstaniu możemy dostrzec podobne zjawisko, gdy Jezus rozmawia z uczniami w drodze do Emaus (Łuk.24,13-35). Jezus, jak pisze Łukasz przyłączył się do uczni idących do Emaus i rozmawiał z nimi, oni go postrzegali, jako podróżnika, jakiegoś pielgrzyma zdążającego do domu. Dopiero, gdy Jezus zaczął łamać chleb dostrzegli w nim Jezusa Mesjasza i Boga, dostrzegli w nim tę pełną osobę Jezusa Boga i Jezusa człowieka.

Elementów tego typu można dostrzec w ewangeliach o wiele więcej, zawsze bowiem Jezus pojawiając się wywoływał dwojakie reakcje na swoją osobę, jedni dostrzegali w nim człowieka i Jezus działał jak człowiek. Był zmęczony, smutny, głodny, płakał, jadł i ucztował a jednocześnie w jednym krótkim momencie do głosu dochodziła natura Boska, gdy Jezus uzdrawiał, gdy wygłaszał proroctwa. Te dwie natury funkcjonując według zasady „*communicatio idiomatum*” wprawiały w zakłopotanie uczestników wydarzeń, gdyż trudno im było jednoznacznie udzielić odpowiedzi na pytanie, kim jest Jezus? Prosty lud, przywódca Izraela a też apostołowie nie potrafili udzielić na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi.

Dopiero zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezusa otworzyło oczy apostołom, dla których Jezus stał się jednoznacznie Mesjaszem, Bogiem i człowiekiem.

„Chalcedońskie wyznanie wiary stwierdza, że dwie natury w Chrystusie są z sobą zjednoczone, ale niez mieszane, niezmiennie, nierozdzielne i niepodzielne. Oznacza to, że cały zespół atrybutów Boskich i cały zespół atrybutów ludzkich pozostaje w Chrystusie przez cały czas od chwili wcielenia”⁶

Skoro omawiamy to zagadnienie warto zauważyć zasadniczą różnicę pomiędzy luterzańską a kalwińską koncepcją. Kalwinizm uważa, że nie następuje przenoszenie się atrybutów z jednej natury na drugą zaś luteranizm stwierdza, że atrybuty te przenoszą się z jednej natury do drugiej. (Luteranizm uważa, że ciało Jezusa jest wszechobecne, co oznacza przeniesienie wszechobecności na człowieczeństwo Jezusa)⁷

W osobie Jezusa występują oba zestawy atrybutów boskie i ludzkie. Atrybuty te nie mieszają się ze sobą, co oznacza, że Jezus może zarówno okazywać swoją niewiedzę jak i wszechwiedzę, słabość jak i boską moc, ograniczoność i nieskończoność. W osobie Jezusa oba zestawy atrybutów tworzą specyficzną wspólnotę, ale nadal można wyraziście odróżnić jedną naturę od drugiej.

4. Zagrożenia

Omawiana przez nas zasada jest niezmiernie nośna, ale też stwarza pewne zagrożenia. Przykładem może być problem Marii, matki Jezusa.

Communicatio idiomatum znalazło swoje odbicie w tytule „Boża rodzicielka” (Theotokos), przypisanym Marii, matce Jezusa. Tytuł ten, choć się wydaje słuszny z punktu widzenia zasady communicatio idiomatum wprowadził w kościele ogromne zamieszanie. Powodem stało się nieodpowiednie podejście do tego stwierdzenia. To pierwsze dogmatyczne stwierdzenie dotyczące Marii, stało się bazą wyjściową do powstania teologii Maryjnej w kościołach historycznych.

⁶ Podstawy teologii, str.282

⁷ tamże str.282

Słuszność tego stwierdzenia zawiera się w zasadzie, że Jezus, choć jest jedną osobą ma dwie natury. Teoretycznie należy stwierdzić, że Maria urodziła Jezusa Boga i człowieka. Czy była w związku z tym matką Boga? Kościół Rzymskokatolicki mówi, że tak. Każdy następny dogmat tego kościoła, dotyczący Marii ma swoje źródło w tym stwierdzeniu, jest procesem logicznego wyciągania wniosków, bo przecież Matka Boga nie może być grzeszna, a co za tym idzie nie wiąże się z nią prawo śmierci, nie może mieć swoich dzieci (pytanie, kim one by były?) więc jest wieczną dziewicą, skoro my poprzez akt wiary stajemy się dziećmi Boga to i musimy być dziećmi Maryi itd.

Przykład kultu Maryjnego pokazuje jak niebezpiecznie jest nieostrożne posługiwanie się zasadą *communicatio idiomatum*, które może prowadzić do złej teologii. Cała dogmatyka Maryjna nie ma żadnych podstaw biblijnych a jest jedynie wyciąganiem wniosków ze stwierdzenia dogmatycznego Theotokos. Oczywiście nauka ta nie przybrałaby takiej formy, jaka jest nam dzisiaj znana, gdyby kościół trzymał się zasady *sola scriptura*.

5. Wnioski

Zasada *communicatio idiomatum* jest zasadą tłumaczącą relację jaka zachodzi pomiędzy boską i ludzką naturą Jezusa. Jezus jawi nam się jako jedna osoba o dualistycznej naturze boskiej i ludzkiej jednocześnie. Obie te natury nie funkcjonują oddzielnie, ale wzajemnie się uzupełniają. Pomimo tego, że Jezus posiada obie natury to nadal pozostaje prawdziwym i pełnym człowiekiem jak i prawdziwym i pełnym Bogiem.

Ryszard Tyśnicki